

KATOLIK

PISMO POŚWIĘCONE

LUDOWI KU CNOŚCI, NAUCE, ZBOGACENIU.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za ogłoszenia
płaci się od miejsca wiersza
(rzędu) drobnego 20 fen.Wiara,
miłość Boga i
bliźniego.
Oświata.Oszczę-
dność, trzeźwość,
stowarzysze-
nia.Wychodzi we Wtorek i Piątek.
Przedpłata kwartalna
wynosi 1 markę, w Austrii 1 złr.

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Najprzewieleb. Książe-Biskup wrocławski rozpoznał, aby odtąd wszyscy klerycy seminarium wrocławskiego polskiego języka się uczyli. Cały górnośląski ucieszy się z całego serca tej wiadomości.

— Jeden z niemieckich i protestanckich uczonych pisał przed laty grubą książkę o Papieżach. Napisał w niej między innymi mniej więcej te słowa: „Kto raczyłby się chciał o to, aby papieżstwo zniszczyć, ten ich pomyśli, ile to tronów, ile cesarzy i królów i jakich potężnych, o których mówiono, że ich państwa tak są wielkie, iż słońce w nich wcale nie zapadzi, zniknie, upadnie, zniszczy. A potem niech przyjdzie na tron papieski, jak on od wieków, jak stał, tak stoi, niech spojrzy na władzę Papieża, jak ona, po prześladowaniu ze wszech stron, z dnia na dzień łżeje.” Te słowa przypominały nam się teraz na nowo, gdy widzimy, jak wszyscy monarchowie, mniej więcej, ku Stolicy Apostolskiej się zbliżają. Był i ten, że niektóre państwa chciały się obejść bez stóp z Papieżem. Ale powoli pouczył je bieg wypadków w świecie, że się bez nich nie obejść. Przynajmniej myślały tak samo, dziś mają osobne posła przy Ojcu św.; Rosya, dumna w swoją potęgę, nie dbała o Ojca św.; od pewnego czasu jednakże wysłała swego posła do Rzymu, bo widzi, że Papieża nie w stanie jest uporządkować stosunków kościelnych u siebie. Anglia, protestancka dłużej czasu nie oglądała się na Rzym, teraz wysłała zwyczajnego posła, bo irlandzkich stosunków bez jego załatwienia nie zdoła. Tak tedy my katolicy z łaską patrzymy na to, jak Ojciec św., choć wie, że jest w Watykanie, choć pan Krispienowiada, sobie nic z niego nie robi, że ten Ojciec św. jest najpotężniejszą władzą na świecie. Nie może też być inaczej. Ojciec św. jest Głową Kościoła plickiego, tego Kościoła, zbudowanego „na opoce, tego bramy piekielne nie przemogą.”

Co do Rosyi dochodzą dziś dwie wiadomości; jedna powiada, że w połowie Grudnia zamianuje Ojciec św. biskupów dla Polski, druga głosi, że rząd jski stawia także warunki dotyczące Polaków, że też nigdy na nie zgodzić się nie może, bo byłoby wielką krzywdą dla Polaków. Nie tylko byłoby krzywdą, ale niebezpieczeństwem dla Kościoła katolickiego, bo te warunki dalyby rządowi moc w ręce nębiania katolickich Polaków i religii katolickiej. z tych wiadomości prawdziwa, nie można wie-ć. Wiadomo bowiem, że Rosya już często takie odzianki urządzała. Ojciec św. Pius IX pokazał trzmi posłami rosyjskiemu, gdy mu tenże stawiał nki na szkodę katolików Polaków. Niezadługo emy się, jak się skłócają terazniejsze układy, ale iś już jest rzeczą pewną, że Papież Leon XIII, samo jak jego wielki poprzednik, nigdy nie i się na to, aby się Polakom krzywda stać

— Biskupi austriaccy odbyli niedawno konferencję. W niej radzili najwięcej o szkole. Szkoła w państwie austriackim jest kiepska, zaniedbana, a prawa katolickiego ducha w niej nie ma. Donoszą, pewnej szkole setki dzieci katolickich dla tego ówi przed i po zaczęciu nauki pacierza, ponieważ tej szkoły dwoje żydowskich i jedenaścioro prokch dzieci chodzi.

— Ks. kardynał Ganglbauer w Wiedniu bardzo lekarze mało mają nadziei, czy ozdrowieje.

Sprawy społeczne.

— Gazety niemieckie piszą, że niektórzy członkowie komisji fabrykantów niemieckich, którzy poje-ć Anglii, doszli do przekonania, że związki ro-ć i dla panów pożyteczne. Panowie rządzących robotników. Robotnicy widzą, że musi dobrze iść, aby i robotnikom było do-robotnicy muszą dbać o to, aby byli silnymi wiązki i połączenie swych sił; lecz, że nie m nadużywać swą moc, bo to im szkodzi. a Górnym Szląsku uznano, że związki robotni-obre i dla panów.

(Z Bytomia. Na kopalni „Heinitz” ciągle się skarżą górnicy na to, że im bardzo wiele zarobku brakuje, t. j. wózków. Począwszy od 2—8 wózków, co haje-rom w dzień wypłaty brakuje: najmniej mają od woza 24 fen., najwięcej 75 fen. Górnikom każdodziennie kasują aż do 60 wózków z całej kopalni, więc za mie-ściąc uczyni 1500 wózków czyli 15,000 cent. Dalej tracą się wózki tym sposobem, że dziewczyna, która wydobywa owe kołeczki z numerami (flekami) nie da baczności na to, nie wyjmie ich, i poszła z próżnym wózkiem na dół, lub drugie dziewczyny odpychają wózki z kołeczkami na drugi szyb. A tu niejednemu tak trudno jest ustrzelać, urobić 1 wózek, a tu mu tak się straci, jakby kamień w wodę wrzucił. Gdy przyjdzie koniec miesiąca jeszcze każdemu górnikowi skasują parę wózków, n. p. na jednym numerze skasowano 56 wózków czterem górnikom, przez co mają wielką stratę. Gdy się który z Górników apeluje o to, nie nie wskóra.

Dalej skarżą się robotnicy, że gdy który wyda swój konieczny „col” i idzie na podszub, tam musi stać i marznąć spocony i zgrzany w koszuli mokrej od potu i czekać 2, 3, godziny i więcej aż cała kopalnia zrobi szczytę. Potem wydają ludzi na szali po 6-tę godzinie, a to trwa bardzo długo, człowiek już na pół przemarzły dostanie się na wierzch. Robotnicy sobie życzą, aby, gdy górnik zrobi swoje mógł zaraz być wydany lub wreszcie wtenczas, gdy się nas z 10 zbierze.

Lecz gdy musimy czekać od 1/4 do 1/2 godz. wieczorem to człowiekowi się aż przykry czekać. A potem, gdy zacząć ludzi wydawać, to wszyscy chcą być pierwszymi, szturchną się i ciżba okropna, a tu przed szybem nie ma ani pretów (baryer), aby zagrozić, aby który nie wpadł pod szalę. Dozórca żadnego do porządku zrobienia nie ma, bo ten wyjeżdżie na pierwszej szali do zapisu. Sztajger robi zapis szychet, a ludzie na dole. Gdy po zapisie ten spóźniony powiada: panie sztajger, ja jeszcze nie pisa-ny, to nierzaz tenże powiada tak: trzeba było się po-dawać, zapis był.

Zdarzyło się też u nas, że wypłata zaliczki czyli forszusu odbyła się dla tych, którzy nocną szczytę z soboty na Niedzielę mieli, rano w Niedzielę po 6 tej godzinie. Nigdy tego jeszcze nie bywało i nie słyszałem, aby się tak po innych kopalniach działo.

Królewska Huta. Gdyśmy czytali sprawozdanie szanownego posła pana Letocha z owiej delegacji, która była w Berlinie w imieniu górnośląskich robotników, tośmy się z tego dowiedzieli, jak ta sprawa stoi, i to też można powiedzieć, że ona zadowol-niła wszystkich robotników.

Przeczytaliśmy sobie z największą uwagą. Jedno jest tylko, co nas zastanowiło. Stoi tam, że główną rzeczą jest podwyższenie zarobku dla starszych szle-prów. To miało być najważniejszą rzeczą tej deputa-cyi górników? Toć to jest prawda, że zarobek też miał być celem tej deputacji. Ale nie on jedyny, ale i długość szychty i nie tylko dla starszych szleprów, lecz w równym mierze dla górników (hajerów), bo ci stanowią jądro całego stanu górniczego, bo zwykle starsi szleprzy przechodzą do tego stopnia, dalej po-nieważ są narażeni na największe niebezpieczeństwa w tej pracy górniczej w każdej kopalni, i są odpowie-dzialni za każde nieszczęście, tak też i za nieszczęście starszego szlepra. Są nawet przypadki, że hajerzy muszą stawać przed sądem w razie jakiego nieszczę-ścia starszego szlepra, a gdy się tam sąd dopatrzy, że hajerzy nie mieli dobrego dozoru, to nawet w ko-zie za to muszą siedzieć.

Dla tego nie tylko o starszych szleprów, ale tak samo o hajerów chodzi, bo oni potrzebują lepszego zarobku dla wyżywienia rodziny swojej i opłacenia wszystkich podatków i wydatków.

Robotnicy życzą sobie lepszego zarobku, nie tak długiej szychty i wreszcie lepszego obchodzenia się urzędników. Nierzaz słyszeć można narzekania gór-ników, jak oni się uskarżają na swoich przełożonych. Mówią oni, że gdy sztajger przyjdzie do przodku, (to jest tam, gdzie górnicy pracują w ziemi), to wygaduje i wyzywa, ile mu się podoba, a żaden mu nie śmie nic odpowiedzieć. Gdy przyjdzie na wieczór do domu cechowego, ażeby sobie dać zapisać szychty, toż tam dopiero usłyszeć musi niemiędo.

(Deputowani do Berlina ujmowali się równo za

wszystkimi robotnikami. Pan Letocha dla tego, star-szych szleprów wymienił, bo ci jako mający po wię-kszej części żony, a zarabiając mniej jak hajerowie, najwidoczniej przedstawiają niedostateczność zarobku do utrzymania siebie i rodziny. — Red.)

Uczcie dzieci czytać po polsku.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. W parlamencie toczyły się nie cie-kawe rozprawy dla nas; sprzeczano się o prawo, ty-czące państwowego, niemieckiego banku w Berlinie. Przy tem powiedział jeden z posłów, że państwowy bank francuski ma więcej pieniędzy w kasie, aniżeli niemiecki. Zaprzeczył temu prezydent banku niemieckiego. Na posiedzeniu 8-go Grudnia za to poczęto mówić o stosunkach robotników w kopalniach. Jeden z posłów wolnomyślnych stawiał wniosek, aby książki robotnicze i atesty usunięto. Robotnik nie potrzebuje koniecznie atestu, bo żadna kopalnia nie da nowemu robotnikowi niebezpiecznej roboty, tylko się sama naj-przód przekona, jaki to robotnik. Atestów zaś uży-wają urzędnicy na to, aby w nich robić różne znaki, i tym sposobem robotnikom szkodzić. Następnie mó-wił tenże sam poseł o tem, że kopalnie zawarły mię-dzy sobą umowę, wedle której oddalonego z jednej kopalni robotnika na drugiej nie przyjmą. Taka umo-wa przeciw robotnikom jest nieludzka i niechrześcijań-ska. Bardzo wielu robotników oddalają kopalnie dla tego, że do strejku jako przywódcy należeli. Wpra-wdnie podają one inne przyczyny, dla czego robotni-ka oddalono, ale w gruncie to jest prawdziwa przy-czyna. Dalej uskarża się poseł, że przy wyborach robotników do głosowania zmuszają, że kary powinny być zniesione, i że wypłaty powinny się odbywać czę-ściej, aniżeli co miesiąc. Strejku nie zrobili robotnicy za namową socjalistów, tylko z własnej woli, bo po-łożenie ich było złe. Ten poseł mówił dobrze i za robotnikami. Po nim zabrał głos dyrektor huty, poseł Leuschner i mówił przeciw wywodom poprzedniego mówcy, a zarazem dodał, że jedynym sędzią w tych sprawach może być główny urząd górniczy. Robotni-cy sami sobie nie życzą, aby atestów nie było. Po nim przemówił za robotnikami ks. kan. dr. Franz z Wrocławia. Przedewszystkiem odpiął on zarzut, ja-koby gazety katolickie do strejku się przyczyniły. To nieprawda. Gazety katolickie broniły robotnika w je-go słusznym żądaniach, a takie żądania musi każdy uczciwy człowiek popierać. Jeden z posłów socjali-stycznych zaprzeczył, jakoby socjaliści strejk byli wywołali. Na tem posiedzenie odroczone. W Środę jeszcze o tem samym mówiono.

— W Eiberfeldzie toczy się wielki proces prze-ciw socjalistom; 90 jest oskarżonych, 500 świadków. Wydało się, że policja utrzymywała szpiegów między robotnikami, którzy ich do złych rzeczy namawiali, a potem deauncywali.

— W Essen odbyło się wielkie zebranie robotni-ków, w którym radzono nad umową panów, aby nie przyjmować wydalonych z kopalni robotników. Wielka część obecnych była za tem, aby strejk zrobić, ale inni po-stanowili, zwrócić się najprzód do dyrektorów, aby sami z własnej woli ukas zniesli. W tym celu wybrano ko-misję z 7 robotników.

— Podobno Cesarz oświadczył, że petycje robo-tników sam będzie odbierał.

— Robotnicy bardzo się dziwią, że komisye tak długo sprawozdania nie ogłaszają.

— Minister wojny oświadczył w komisji parla-mentarnej, że 2 miliony 358 tysięcy marek, na woj-sko użyje już teraz, nie czekając na obrady w parla-mencie, bo tego wymaga bezpieczeństwo.

— Ponieważ się zbliżają wybory, przeto poczy-nają znowu gadać o wojnie z Francją. Dzieje się to dla tego, aby wyborcy wybierali posłów po myśli rządu.

— Już raz donosiliśmy, że stosunki między rzą-dem pruskim a Ojcem św. bardzo się oziębiły. Inne gazety też o tem teraz piszą.

— Śniegi spadły tak wielkie, że kolej z Kłodzka do Dittersbach kursować nie może. Z Wiednia piszą, że dla tej samej przyczyny nie mógł odejść pociąg po-spieszny wachodni.

— Chiński rząd zamówił za 4½ miliona marek 36 wielkich armat u Kruppa.

Afryka. Stanley i Eaim przybyli już podobno w Srodę do stacyi niemieckiej. Stanley donosi, że gdy odebrał gazety z trzech lat, poczał je z chciwością wielką czytać, bo od 8 lat nie wiedział, co się w świecie dzieje.

Górny Śląsk, to nie Afryka, a iluż to Górnoślązaków wcale gazet nie czyta? Oby i oni dostali chęci i chciwości na czytanie!

Rosya. W Petersburgu pojawiła się choroba, na którą przeszło 150 tysięcy ludzi choruje. Jestto katar zaraźliwy, połączony z febrą, a powstał podobno wskutek bardzo lekkiej zimy. Pewien profesor sądzi, że po tej chorobie przyjdzie cholera. Już 5 razy za jego życia pasowała cholera w Rosyi, a zawsze przed nią pojawiała się ta choroba. Niech nas Pan Bóg zachowa przed zarazą!

Anglia. Robotnicy w kopalniach w całej Anglii postanowili zastrejkwować. Żądają 8-godzinnej szychty. Niektóre kopalnie już się na to zgodziły, inne nie chcą. Robotnicy portowi w Bristol już zastrejkwali; jest ich 4 tysiące. Do nich przyłączyli się inni robotnicy miejscowi, razem strejkuje 7 tysięcy. W portach cisza; okręty przybywają, nie ma kto towarów ładować; straty ogromne.

Włochy. Rząd włoski przedstawił posłom dochody i wydatki włoskie i oświadczył, że bardzo korzystnie wyglądają. Aż się śmiać chce, gdy się czyta, że wydatków było kilkadziesiąt milionów więcej, jak dochodów, i że ich z każdym rokiem coraz więcej. Przecie ci włoscy posłowie nie ślepi, aby nie mieli spostrzedz, że Krispi źle gospodarzy. Myślał widać, że gdy Ojcu św. wezmą państwo kościelne, to zaraz się będą mieli lepiej; a tu coraz to gorzej a gorzej.

Brazylia. Jeszcze żadne państwo nie uznało republiki brazylijskiej. Nowy rząd kłopotu ma nie mało z urządzeniem nowego państwa. Ale to pewna, że tam wszystko w Brazylii w porządku nie jest. Rozpuszczają wprowadzić wiadomości po świecie, że wszystko idzie jak najlepiej, ale to nieprawda. Ponieważ rząd nową chorągiew dla okrętów brazylijskich ustanowił, a żadne państwo jej urzędowo jeszcze nie zna, więc okręty mają ztąd wiele trudności. Dla tego ministrowie dają się w pokorę i znowu kazali wywieść stare, cesarskie chorągwie.

Cesarz Pedro tymczasem niedługo stanie u swego krewnego, króla portugalskiego w Lizbonie, ale nie zamieszka w pałacu królewskim, tylko w innym domu.

Uczcie dzieci czytać po polsku.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. W Poniedziałek rano wybuchł ogień w składzie futer kupca p. Reichla, podobno wskutek eksplozyi lampy. Pożar zdołano wnet ugasić.

— Ks. kap. Werner z Berlina został proboszczem w Polcznicy; ks. kap. Böhm z Katowic kapelanem w Kochłowicach; ks. kap. Klasczka administ. prob. w Mysłowicach.

— W Grudniu można polować na jelenie, sarny (do połowy miesiąca), kuropatwy, dzikie kaczki, zające, przepiórki, bażanty i bażanice.

— Ciągnięcie 3 klasy loteryi pruskiej odbędzie się 9, 10 i 11 go Grudnia. Losy trzeba odnowić do 5 go Grudnia, o godz. 6 wieczorem.

— Węgłe ciągle drożeją. Na kopalniach Wildesteinsegen, Richthofen, Morgenroth, Cleophas kosztują od 1 go Grudnia 1½ do 4 fen. więcej na 100 f. Także na królewskiej kopalni „królowej Ludwiki“ poszły węgle o 2, 3 i 5 fen. na 100 f w górę.

— Hr. Hugonowi Donnersmarkowi przyznano prawo wydobywania kruszców w Piaśnicy (pow. tarnowski) w Mikolasce i Osieku (pow. gliwicki), w Radzionkowiu i N. Piekarach (pow. bytomski).

— Ostrożnie z mądrymi niby doktorami. W pewnej wsi stało się coś dziwnego w nogę. Zamiast wezwać lekarza, zawołano owczarza. Ten kręcił nogą to w prawo, to w lewo i kurował tak, że dziewczę po paru tygodniach wcale chodzić nie mogło. Wtedy dopiero zawieźli rodzice chorą do lekarza, który oświadczył, że noga jest złamana i przez kiepską kurację zniszczona, a kość w niej przegnita. Trzeba było nogę odjąć, chcąc dziewczęciu życie uratować. Ostrzegamy ponownie przed „mądrymi“ owczarzami i babami, a radzimy szukać porady zaraz u lekarza.

— Landrat ogłasza, że ciało zmarłych na cholera, tyfus, biegunkę, ospę, żarnice, dyfteryę i inne zaraźliwe choroby, nie wolno wystawiać w kościołach, kostnicach, ulicach; przystęp do takich zmarłych ma tylko rodzina i ci, którzy trumnę zabijają. Młodzieńcom niżej 14 lat nie wolno takich zmarłych do grobu nieść. Ktoby to rozporządzenie przestąpił, skazany zostanie na karę do 30 m.

Królewska Huta. W Hajdukach kursują fałszywe 50-fenygówki. W piskarni knapszafkowej „Eliza“ przytrzymało jedną z nich. Są dosyć niezgrabne naśladowane.

— Nieprawdą jest, jak za innemi gazetami donosiliśmy, że w Klimzowcu pewien masarz żonę zabił.

— Sługą gminnym w Górnych Hajdukach został Edelmann.

Lipiny. Często czytam w „Katoliku“ o dziełach, które nie postępują tak, jak wiara nasza święta i obyczaj każe. Wszędzie są takie, mniej ich, albo więcej. U nas w Lipinach też ich nie brak. A dziwię się doprawdy, że są, bo co to nasz czcigodny ks. proboszcz w kazaniach napominają, to jużby myśleć trzeba, że nikt się na grzech nie poważy. Niektóre gdy nie mogą w Lipinach broić, idą do Goduli huty. Oj rodzice, pamiętajcie o dzieciach. Trzymajcie je w domu, wychowujcie w pobożności i moralności, bo Bóg ten obowiązek na was włożył.

Nowe Hajduki. Wybory, o których niedawno pisałem w „Katoliku“ odbyły się, ale pożałujcie Bogo, nie bardzo pomyślnie wypadły. W 8-ciej klasie, w której biedniejsi obywatele wybierali, nie zeszło się ani połowa, gdyż na przeszło 70 wyborców oddało tylko 80 głosy jednomyślnie na naszych katolickich zastępców. W 2 giej klasie wybrali jednego naszego, drugiego przeciwnika, a w 1-szej, gdzie można było z łatwością wybrać trzech swoich, oddało trzech naszych swoje głosy na żyda, od którego nie możemy się spodziewać, że w sprawach szkolnych i kościelnych będzie popierał naszą sprawę. Słyszę, że jeden z nich zobowiązał się wobec pewnej znakomitej osoby, że szczerze będzie popierał sprawę i sam głos swój odda na swego. Drugi należący do zarządu kościelnego, miał być przykładem i zachętą dla drugich, także oddał głos na żyda; a o trzecim to nie wiem. Niech się ci panowie uderzą w piersi i odpowiedzą na pytanie: Czy też żyd głosował kiedy na katolika. Katolicy, szanujmy się, oby nas i inni szanowali. Brawo panu Lubeckiemu z Bytomia, który w zastępstwie niepełnoletnich posiedzieli tu tejszej posiadłości przybył, aby głos swój oddał.

Chorzów. Towarzystwo Czytelni obrało z wielkim mozłem nowy zarząd. Czytelnia już miała upaść i tylko dzięki wytrwałości kilku członków, chcą jeszcze nadal próbować, jeżeli przyszedł rok nie będzie lepszy. Zarząd Czytelni wzywa światlejszych mężów, aby się Czytelnia zajęli i do niej przystąpili, razem też wzywa wszystkich byłych członków, aby książki, które jeszcze mają nieprawie w posiadaniu, do końca tego roku, t. j. do 31-go Grudnia do Czytelni oddali, w przeciwnym razie odda ich zarząd do sądu.

Świętochłowice. Niemiecka gazeta z Król. Huty donosi, że nauczyciele z Eintrachthuty zaprowadzili na uczenie cesarza, wracającego z Pszczyny, dzieci na tutejszy dworzec już o godzinie 1½, a cesarz przejechał o 2 godz. 27 minut, wskutek czego dzieci 57 minut na zimie stać musiały.

Szarlej. W Piątek w nocy zmarł obywatel tutejszy, Kukawski, długoletni agent „Katolika.“ Należał od do wygnanców, którzy na mocy rozkazu ministra swego czasu z Prus wychodzić musieli. Udało mu się jednak później wyjednać pozwolenie na powrót. Był to człowiek poczciwy, gorliwy w wypełnianiu swych obowiązków. Niech odpoczywa w pokoju!

Abonenci nasi na „Katolika“ i „Światło“ zechcą tymczasem od wdowy Kukawskiej obydwa te pisma odbierać.

Katowice. Na kopalni „Ferdynand“ został zabity szleper Puchta, wskutek zarwania się kamieni.

Szopienice. W przeszły Wtorek powiesił się inwalida Kumczok z kolonii Borki.

Mysłowice. Z Oświęcimia nadeszła tu dotąd wiadomość, że tam schwyciono bandę złodziei, która różne drogie, złote i srebrne rzeczy sprzedawać chciała. Niedawno strażnik tutejszemu zegarmistrzowi, Piwowarowi, wiele kosztowności, i dla tego udał się tenże z komisarzem policyjnym do Oświęcimia.

— 28-go Listopada zastrejkwali rewizorowie mięsa w tutejszej rzeźalni. Dostawali 40 fen. od świni, a żądają 1 m. Byli to rewizorzy z Katowic, których do pomocy zawezwano. Tutejszym placą po 50 fen. od świni wedle kontraktu. Wskutek strejku wisiało jeszcze w Piątek 100 świni do rewizyi. Strejk skończył się, gdy przyrzeczono, że placą im podwyższoną zostanie.

Zaborze. Tutejszemu obywatelowi Glaserowi zabito znowu kilka koni, chorujących na zły. Mówią, że w kopalni królowy Ludwiki pod ziemią zatrudnione konie będą musiały być zabite i nowe stajnie urządzone.

Pyskowice. Dyrektorem naszego seminarium mianowany został dr. Schroller, dotychczasowy inspektor szkolny w Królu.

Opole. Sąd przysięgłych skazał wycuźniczkę 65 letnią Rozalię Kolkę z Kadłubia za zamordowanie swego męża na śmierć, a córkę jej Martę za udział w morderstwie na 8 lat cuchthauzu. Urzęduje one nie-szczęśliwemu syje. Wnuk Franciszek Długosz widział to i deniósł policyi.

— Tu ztąd posłała kasa powiatowa 18 tysięcy marek do Rybnika. Podczas drogi skradziono z listu 10 tysięcy, a 8 tysięcy doszło. Siedatwo jest w biegu. Za odkrycie złodzieja wyznaczono 750 m.

Od W. Strzelec. W Siedlcu poszła w Czwartek wdowa Konstancja Moskwa do lasu po trochę wrzosu. Wracając padła trupem na polu, zapewne na paraliż serca.

Racibórz. Nauczycielem religii przy gimnazjum raciborskiem mianowany został ks. kapelan Siwiec z Toszka.

Markowice. Dnia 27-go bm. Przew. ks. Neumann, Proboszcz i Dziekan dekanatu Pogrzebińskiego obchodził uroczystości 25-letni jubileusz probostwa swego w parafii Markowickiej. W wigilią uroczystości przybyli nauczyciele, przełożeni gmin i zarząd kościelny, aby złożyć swe serdeczne życzenia Przewielebnemu Ks. Jubilatowi jako proboszczowi swemu i ofiarowali dary w dowód wdzięczności za Jego 25-letnią prawdziwie gorliwą pracę około uszczęśliwienia ich dusz.

Najprzód odśpiewali pp. nauczyciele dwa psalmy; po skończeniu pierwszego powinszował p. Kipka, rektor szkoły w Markowicach w imieniu pp. nauczycieli, przełożonych gmin i zarządu kościelnego, serdecznymi słowy Przew. Ks. Jubilatowi, wykazując zarazem Jego zasługi położone w czasie 25-letniego pobytu w tej parafii, a szczególnie kładąc nacisk na Jego wytrwałą i mozolną pracę, z jaką dokonał wspaniałej budowy domu Bolego.

I rzeczywiście wyznać trzeba, iż kościół w Markowicach jest jednym z piękniejszych, jest ozdobą okolicy Raciborskiej, słowem jest piękną i wspaniałą świątynią, której niejedna parafia sobie życzyć, a Markowicom pozazdrościć może. Sama bowiem zewnętrzna budowa tego kościoła wabi i zwraca na siebie oczy przechodnia, a 5 ołtarzy w jego wnętrzu z gustem i smakiem wzniesionych w stylu gotyckim podnosi ducha modlących się do Boga.

P. Kipka po skończeniu swęj mowy, doręczył Przew. Ks. Jubilatowi dary od parafian, a mianowicie piękny kielich od wsi Markowic, Kobyli, Babie, Nędzy; od gospodyń z Markowic mszał, a Raszczyce i Adamowice ofiarowały 12 pięknych i dobrze postrzebranych lichtarzy na ołtarz. Przew. Ks. Jubilat podziękował serdecznie za życzenia i dary złożone, pp. nauczycieli zachęcił gorącymi słowy do wspomagania go gorliwą i sumienną pracą około wychowania młodzieży w parafii markowickiej, następnie hojnie ugościł winszujących.

Nazajutrz t. j. 27-go bm. wprowadzili Przewieleb. Duchowieństwo, licznie zgromadzeni parafianie i dzieci szkolne Przew. Ks. Jubilata w procesyi do kościoła, śpiewając pieśń: „Kto się w opiekę“ przy wtórowaniu muzyki. O godzinie 10 odprawił Ks. Jubilat uroczyste nabożeństwo, a w asyście brali udział: Przew. Ks. Schaffar proboszcz i radca z Raciborza, jako archidyakon Przew. Ks. Sklarzyk proboszcz z Lubomi, jako dyakon Przew. Ks. Pfleger proboszcz z Lisek, jako subdyakon. Dzieci szkolne pięknie śpiewały na chórze w czasie mszy św. Po ukończeniu ofiary mszy św. zaintonował Przew. Ks. Jubilat hymn „Te deum laudamus“ (Ciebie Bogo chwalimy) i udzielił błogosławieństwa obecnym Przenajsw. Sakramentem.

Radość parafian z jubileuszem Proboszcza swego była nie do opisania.

W czasie uczty, która się następnie odbyła, wniósł Przew. Ks. Jubilat toast na cześć Najprzewieleb. Księcia-Biskupa Wrocławskiego. Przew. Ks. Muras, proboszcz z Pogrzebina przemówił w serdecznych i rze-wnych słowach do Przew. Ks. Jubilata, wręczając mu zarazem odebny puchar jako dar od Przew. Ks. Księża dekanatu pogrzebińskiego. Przew. Ks. Strzybny, proboszcz ze Stariej-wsi i komisarz biskupi złożył Ks. Jubilatowi życzenia i błogosławieństwo od Najprzew. Księcia Biskupa.

Ciasno przy Szerokowie. Na tutejszej kolei żelaznej zostały dnia 26 go Października 8 konie z tutejszego dominium przez pociąg osobowy, który rano około 7 mej godziny tutaj przechodził od Szopinic do Wrocławia, zabite. Dnia 29 go Listopada przybył tu dotąd sędzia śledczy z Opola w tej sprawie świadków przesłuchiwać, których jest około 15. Jak się skończy swego czasu doniosę. Dodaje, że to się stało na baryerze, którą się mechanicznym sposobem zawiera. Drag także baryery padł na dyszel od woza, a ponieważ tam idzie z góry na dół i wóz był czterema kółmi zaprzęzony, więc nie mógł kuczer przedko koni powstrzymać, które baryerę z sobą ciągnęły, popsuwały główny słup, przeszły przez szyny, a ponieważ druga naryera, która naraz z pierwszą zapada także zawartą była, więc konie się wróciły nazad, a pociąg też wtęj chwili nadszedł. Przy wielkiej mgle, nie mógł tylko na krótką odległość być spostrzeżony i odwrotnie na-szynista także nie mógł pociągu powstrzymać. Pociąg porwał pierwszą parę z sobą na 150 metrów, z drugiej pary zaś od strony kolei jednego mocno skłeczył, tak iż musiał być zastrzelony zaraz.

Kietrz. U tkacza Markera wydarzyło się era-szne nieszczęście 27 go Listopada wieczorem. Uczeń był zajęty robotą, gdy nagle spadła lampka petrolejowa na materiją, nad którą pracował. Chcąc tę ratować, chwycił uczeń lampę i rzucił na izbę. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, trafił tą lampą w 4-letnie dziecko Markera, które wnet stanęło w płomieniach. Biedne dziecko żyje jeszcze, ale odniosło straszne rny.

Toruń. Zmarł tu nagle znany komisarz Rex na paraliż serca. Był on na to, aby dozorować polkie gazety, polskie zebrania, polskie czytelnie i wojele Polaków w Prusach Zachodnich i Wschodnich. Że był w tem bardzo gorliwy, o tem czytelnicy wiedzą, bośmy nieraz o jego rewizjach w polskich bibliotekach pisali. Czy tak gorliwie pracował na rozkaz, czy z własnej woli, nie potrzeba nam dochodzić. W każdym razie był to jeden człowiek, który całą siłą ciała i ducha pracował przeciw polskiej mowie. I oż? oto umarł, w proch się wnet zamienił, a mowa polsk

jak była, tak będzie, bo pochodzi od Boga, a żaden człowiek nie zdoła przeciw woli Boga zaiszczyć tego, co Bóg ustanowił.

Ze świata. Muszę też Czytelnikom „Katolika” donieść, jaki miałem niedawno dziwny sen. Oto mi się śniło, że umarł, i że stoję przed bramą niebieską. Pukam, pukam (klupię), aż nareszcie otwiera zastępca Piotra św., bo jego samego nie było. Proszę go po polsku, aby mnie wpuszczał do nieba, a on mi po niemiecku odpowiada, że nie rozumie, że bez niemieckiego nie można przyjść do nieba. Ja mu tłumaczę, że mnie ojciec i matka nauczyli ojczyściej mowy, i że mi najchętniej się modliło po polsku. Lecz klucznik ciągle się jakoś gniewał, że to teraz nowa moda, że nie może być jak dawniej, że on myślał, iż już wszyscy Polacy są zniemczeni. Już myślałem, że się brama niebieska zamknie przedemną na zawsze, po drugi raz umierałem, a ta druga śmierć była gorsza, aniżeli pierwsza. W tem dusze Polaków, którzy życie swoje dali za wiarę katolicką, usłyszały moją polską mowę, i skoro zmiarkowały o co chodzi, wartko pobiegły do samego Piotra św. Dopiero Piotrowi św. się uskarżam, a on tak się na swego zastępcę rozgniewał, że myślałem, iż go z nieba zrzuci. O, wolał Piotr św., czy to mowa polska nie jest tak samo od Boga, jako niemiecka, czy to Bóg nie kazał szanować każdemu swojej mowy ojczyściej, czy to który naród ma tak silną wiarę, jak naród polski, czy który naród tyle cierpiał za wiarę, czy nie słyszysz, jak polskie pieśni kościelne najpiękniej idą do nieba? Nigdzie, odpowiada Piotr św. nie ma męczenników, a Polacy pod Moskalami za wiarę umierają, idą na wygnanie, i dla nich miałoby być niebo zamknięte; nie, pierwsze miejsce im się należy. I wziął mnie Piotr św. za rękę i wprowadził do nieba. Zastępca jego zaczął go przepraszać, że on to słyszał, jako tam na ziemi wszystko po niemiecku, i że myślał, że to tak musi być. Dopuszcza Bóg, mówił Piotr św. na Polaków prześladowanie, lecz jest ono przeciw jego woli, a jeżeli Polacy wytrzymają, to zostaną wynagrodzeni za to na ziemi i w niebie. — W tem się obudziłem i zmówiłem po polsku „Ojcze nasz” i „Zdrowaś”.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej, znaną szanownym czytelnikom „Katolika” — donoszą nam, że Ojciec św. Leon XIII raczył najlaskawiej ofiarować klasztorowi OO. Bernardynów w Kalwarii ze względu na miejsce to słynne z pielgrzymek licznych jako dar z wystawy jubileuszowej cały garnitur aparatów kapłańskich ko-

loru fioletowego, mianowicie: kapę, ornat i dwie damatyki. Dar ten został za pośrednictwem Jego Excelencyi Księcia-Biskupa Krakowskiego Przełożonemu klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii wręczony. Wiadomością tą i radością klasztoru ztąd wynikłą podzielamy się my Zakonnicy Kalwaryjscy z wami pałnicy Górnego Śląska, którzy Kalwaryę odwiedzacie i nieraz ciężko zapracowanego grosza na utrzymanie tego miejsca świętego nie żalujecie. W dycezyi Krakowskiej tylko Kalwaryja i katedra Krakowska tą szczególniejszą łaską Ojca św. obdarzoną została.

Wiadomość ta pewnie was pałnicy kalwaryjscy ucieszy.

Druga wiadomość również wesola jest ta, że na wiosnę roku następnego, da Bóg doczekać, zaczyna klasztor stawiać od dwóch lat projektowany nowy a wspaniały ołtarz Matki Boskiej w kaplicy cudownej tej Królowej nieba i ziemi, której obraz cudowny w r. 1887 ukoronowany został — a wiadomość ta również powinna was ucieszyć, bo niejeden z was kupując obraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej za 2 marki, stał się współfundatorem tego stawianego się mającego ołtarza. Połowę funduszu potrzebnego ma już klasztor, a druga połowa za pomocą Boga i przy pomocy czcicieli Maryi Kalwaryjskiej zbierze się, nim ołtarz ukończony zostanie.

Nabywajcie więc Bracia Górnoszlązacy i z Księstwa Poznańskiego obrazy Matki Boskiej Kalwaryjskiej za cenę 2 marki z przesyłką pocztową pomni na to, że kupując obraz ten przyczyniacie się do budowy ołtarza. Imiona i nazwiska wasze będą wpisane w księgę fundatorską (można także zakupić obraz na intencyą zmarłych, za których modły klasztor aplikować będzie) — a pamiętajcie na to, że za Fundatorów co Niedziela, a więc 52 razy w roku odprawiać się będzie Msza św. solenna w Kalwarii. Wy pomrzecie, wszyscy o was zapomną, a Kalwaryjski klasztor w modłach przy Mszy św. o was o zawsze pamiętać będzie. Obrazy posyła klasztor tylko za pobraniem pocztowym lub za poprzednim nadesłaniem 2 marek za jeden obraz, ale trzeba napisać imię i nazwisko kupującego pod adresem:

Klasztor OO. Bernardynów
w Kalwarii Zebrzydowskiej
(Galicya)

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg Cennika książek Wydawnictwa „Katolika”.

Z sprawozdania

nadesłanego nam od zarządu Towarzystwa Polsko-Górnoszląskiego w Raciborzu wyjmujemy: Posiedzeń zwyczajnych odbyło się w ubiegłym półroczu 12, posiedzeń nadzwyczajnych, (niedzielnich) 6 i walne zebranie. Posiedzenia zwyczajne odbywają się co Wtorek o godzinie 8 wieczorem, a nadzwyczajne w każdą Niedzielę o godz. 8 po 15-tym każdego miesiąca w lokalu p. Bachnika przy ulicy Panieńskiej.

Zarząd składają: Prezes H. Theinert (zastępca M. Lewandowski), sekretarz J. Kużaj skarbnik K. Szmierek, Kustosze Aleks. Rzeżutka, gospodarz J. Badura, ławnicy E. Pyttlik i Jan Psotta, rewizorowie kasy Adolf Bogacki i V. Siara.

Dnia 29 go Kwietnia rb. było członków czynnych 40, do tego przybyło 18, wykluczono 4, wystąpiło 4, umarło 1, pozostaje nadal 49. Członków honorowych liczy Towarzystwo 2. Jednego przechodnia także Towarzystwo wsparło ofiarą 5 m.

W bibliotece znajduje się 71 książek, które pan Marcin Kopicz z Warszawy jak i p. Stanisław Rutkowski akademik z Proszkowa pod Opolem również kilku członków jak i przyjaciół towarzystwa ofiarowało, za co im składamy staropolskie: Bóg zapłać!

Z dzienników dochodzą towarzystwo: „Dziennik Poznański”, „Wielkopolska”, „Opiekun Katolicki”, „Nowiny Raciborskie”, „Katolik”, „Głos Ludu Górnoszląskiego”.

Dochodu było 118 m. 90 fen. Rozchodu 88 m. 88 fen., tak iż pozostało na przyszłe półrocze 34 m. 2 fen.

W pierwsze święto Zielonych Świątek wyjechała deputacja do Krakowa i Wieliczki, dnia 29-go Wierzenia rb. do Bytomia celem zwiedzenia przedstawienia amatorskiego i zabawy urządzonej przez tow. św. Alojzego tamże.

W ciągu półroczu mieli członkowie i goście 15 odczytów, bardzo zajmujących i treściwych. Prócz tego czytano ustępy z różnych gazet i rozprawiano nad różnymi sprawami.

Dnia 22 go Kwietnia rb. w święto Wielkanocne podzielono się staropolskim obyczajem jajkiem wielkanocnym, przyczem wygłosił przemowę stosowną do tej uroczystości p. Warsitz.

Szanownym Redakcyom, przyjaciołom towarzystwa za łaskawą życzliwość, jako i ofiarodawcom tak książek jak i obrazów składamy niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie. „Bóg zapłać” za tyle, a prosimy o więcej.

Zarząd Towarzystwa Polsko-Górnoszląskiego.

H. Theinert
przewodniczący.

J. Kużaj
sekretarz.

Nadesłano.

Zgromadzenie inwalidów odbędzie się w Król. Hucie w Niedzielę 8 go Grudnia o godzinie 4-tęj po południu w sali Strajnera (dawniej Zigel) pod „złotą koroną” (Goldene Krone) na ulicy „Bargfreiheit”. Zapraszamy jak najliczniej się zgromadzić, bo czas założyć towarzystwo. Chodzi o to, ażeby zarząd obrać i statut będzie przeczytany, niech żeby także inwalidzi mieli obronę. KOMITET.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Na dzień urodzin Ojca, brata i żony jego

składam
serdeczne życzenie
Paweł Gmylik w Świętochłowicach.

OGŁOSZENIE
Obwieszczam każdemu, ażeby mojej żonie **Annie Nitka** urodzonej Cekała jak też i mojemu synowi szleprowi **Janowi Nitka**, nie nie pożyczają, ponieważ za takowe długi nie stoje i nie nie zaplać. (1205)
Lipiny, 1-go Grudnia 1889

Jan Nitka, górnik
(u Pana Dintera mieszkający).

Plany do budowy według przepisów policyjnych jakoteż kosztorysy i obrachunki wykonują szybko i tanio (1141)

J. Wygasch, mistrz mularski
w Bytomiu.

Wielka wyprzedaż.

Barchany, flanely, materye na suknie, chustki zimowe, koszule i płótno na poszewki, damskie płaszcze.

zimowe paletoty, ublory dla mężczyzn i dla dzieci sprzedaje we wszystkich sklepach tutejszych najtaniej

S. Kober w Król. Hucie G.-Sz. (1153) Kropprinzenstr. 70.

Największy skład na G.-Szląsku mam w najnowszych ładnych

zimowych paltotach, jako też najlepsze

sukienne ubrania

od 14,00 m., tak samo zakłady sukienne i najwykwintniejsze spodnie sukienne taniej jak gdzieindziej u

M. Flnke
w Lipinach.

Tanio! Tanio! Tanio!
Najlepsze materye na suknie
sprzedają po 1,50 m. za łokieć

Zofia Stark (Blutka)
w Mikołowie.

Dom. Średnie Łaziska
poszukuje od Nowego Roku 1890 tęgiego **szafarza różnego**

na którego się spuścić można z małą familią, znającego się na wszystkich robotach różnych. (1202)

Tamże znajdzie miejsce od Nowego Roku 1890 trzeźwy i dobrze polecony **stróż** (wachtarz).

2000 m. zarobku pobocznego

mogą zyskać ludzie każdego stanu przy niejakić czynności. Adres pod „2000” przez **Haasenstein & Vogler A. G. Frankfurt a. M.**

W restauracyi wdowy **Rozalii Scholtysek** w Bytomiu, na rynku Wilhelma No. 3. znalaziono **pieniądze**, które można za zwrotem kosztów inseratu tamże odebrać. (1214)

Na święta Bożego Narodzenia

polecam

najlepszą wyborową małą cesarską OO najlepszą małą pszenną 0 codziennie świeże drożdże (Presshefen, Prima liguicki mak,

najlepsze masło margarynowe wyborne do pieczenia za fu. t. 80. 70 i 60 fen.

Wielkie tureckie śliwki i powidła śliwkowe dobre słodkie migdały i rodzenki.

Dalej polecam mój **skład ruskiej herbaty** w puszkach po 1 m. 80, 50 i 40 fen. jako też wszelkie

towary kolonialne

po najniższych cenach dziennych.

Ryszard Machinek

w Bytomiu na Piekarskiej ul. 44.

Mój młynek do mlekania maku oddaje chętnie mým szan. odbiorcom bezpłatnie do użytku. (1215)

Panom piekarzom

polecam moje ogólnie za najlepsze uznane (kw)

Pras. młodzie

(Press-Hefe) za fu. 50 fen.

Henryk Krist

w Bytomiu, Tarnowska ul. 4.

Bracia Kieslich

w Paczkowie (Patschkan Schles. polecają

bryczki elegancko a pojedynczo wykonane, wszelkie rodzaje

różniczych maszyn

najlepiej wykonanych po tanich, stosownych do czasu cenach. (1204)

Sześciu górników do kamieniołomów

może się zaraz zgłosić do (1203)

F. Suchlich

w Bytomiu, M. Błotnica 7.

Osiedliłem się w Katowicach

jako (1201)

specjalista

na choroby usz, nosa i gardła i mieszkam na Fryderykowskiej ulicy w domu Goldsteina.

Przyjmuję: przed połud. od 9—12 godz.

po połud. od 3—5 godz.

W niedziele przed połud. od 10—12 godz.

Dla biednych: we wtorek i piątek popołudniu od 2—3 godz.

Dr. med. G. Schlesinger.

Dr. med. J. Meyer

od 20 lat (k.A)

w Berlinie tylko Leipzigerstrasse 91.

lekarski specjalny

na choroby płuc, skóry i kości, jak i słabości. Przyjmuje od 11—2 przedpoł.

od 4—6 popoł. i listownie.

Uwaga dla chorych!

Żaden chory niech nie zaniedba czy męczycznia, czy kobieta albo dziecko, w swych cierpieniach, jakiegokolwiek rodzaju, nawet w takich cierpieniach zakorzenionych, gdzie dotychczas żadna pomoc nie była skuteczna, udać się po radę do mnie, bo we wielu przypadkach pomoc jest jeszcze możliwa (kw.)

A. Kopera, Świętochłowice.

August Niestroj,

mistrz krawiecki w Bytomiu,

kościelna ul. 19. poleca swój wielki

skład gotowych ubrań

dla dorosłych i chłopców. Równocześnie wykonuje ubrania podług miary, które dobrze leżą; polecam się łaskawym względem Szan. Publiczności Bytomia i okolicy.

Adolf Kohn, Bytom ul. Główna 14

sprzedaje wiele przedmiotów poniżej ceny

zakupu: materyje na suknie 20 f., poszewki 2 f., flanelę 70 f., prześcieradła lniane 1,80 m., chustki na szyję i odziewanie 35 f., firanki tiulowe 25 f. za łokieć berl.

12 ręczników 2,30 m., chodniki 22 f., koszule flanelowe za 1 m., kołnierze, barchany i płótno na pół darmo. Dywany od 6 m.

Handlarzom udziela się rabat. (kw.)

Na Żurawskim Bagnie przy Gogolinie potrzebny jest

stróż (wachtarz) (1192)

rozumiejący się na robieniu torfu. Za tą wacę ma izbę, obłew, stodołę, piwnicę, opalenie a od każdego tysiąca torfu 10 fenigów. jeżeli go sprzedać. Robota przy torfie trwa całe lato. W okolicy też jest grunt, który sobie może nająć na gospodarstwo. Najlepiej, gdyby się zgłosił taki, który ma familią, 4—5 do roboty, to zarobi do 200 talarów rocznie.

Zgłosić się trzeba do właściciela ziemskiego **Jana Koziołek**, Gogolin Bagno (Gutsbesitzer J. Koziołek in Gogolin-Bagno).

Podarek na gwiazdkę

Serwis Anglo Britania, składający się z 44 sztuk pozostaje zawsze biały, nie do rozpoznania od prawdziwego srebra.

6 sztuk noży ciężkich z srebra Britania, 6 sztuk ładnych widelców z srebra Britania, 6 sztuk maszynowych łyżek z srebra Britania, 12 sztuk ładnych łyżeczek do kawy z srebra Britania, 12 sztuk ładnych łyżeczek do moki z srebra Britania, 1 ciężka łyżka do zupy z srebra Britania, 1 szafka ładna łyżka do czerpania mleka z srebra Britania, (kw)

44 sztuki za tylko 10 m. 50 fen.

a więc ledwie za pracę wykonawcy.

Za poprzednim nadesłaniem należytości lub zaliczką.

C. Klekner, Wien, I. Postgasse 20.

Około 460 sztuk

tylko za 3 marki

1 pudełko, ładnych, delikatnych zdrowych

cukierków na drzewka gwiazdkowe.

Pudełko i porto nie oblicza się i 3 pudełko i 8 m. Przesyła za zaliczką. (kw)

Ludwig Philippsohn

Dresden, Postamt 10.

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski

w Tworogu G.-Sz. conc. przez królewską regencyą leczący prędko i doskonale kremfy wrzodowe, porażenia zaskórne i pęchowe choroby, zepsucia (feneri) w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medecynę rośedną, flus solny, wszelkie bóle i t. d. I takie choroby, które już inni leczyli, ale nie pomogli podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dźo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko posłę. (kw)

Na odpowiedź upraszam 10 fen. w znaczkach po złotych dołączyć.

Korzystna piekarnia

z należącym do niej sklepem, kuchnią, izbą jest od 1. Grudnia do wynajęcia.

J. Toballa

w Wilhelminenhütte.

Skład

z mieszkaniem na targowisku, stósowny do każdego interesu jest w Bytomiu na rynku Wilhelma 4 zaraz do wydzierżawienia i wkrótce do zajęcia

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u **L. Goldsteina**, właściciela domu. (12.8)

Ucznia

poszukuję zaraz do mego składu korzennego i manufaktur.

L. Wachsner

w Szarleju.

(1197)

Z powodu znowu bardzo znacznie wyższych kosztów produkcyjnych jesteśmy zmuszeni, ceny za gotowe wapno także podwyższyć, i sprzedajemy przy zamówieniu większych ilości

wapno w kawałkach

centnar po 38 fen. franko stacyi

Mokre lub Mikołów. (1205)

Tona = 2 Hektolitry przy piecu po M. 1.50. Przy odbiorze mniejszych ilości maszą być odpowiednio wyższe ceny płaszone.

Posiadziciele pieców wapiennych

w Mokrem, w Mikołowie i Smolowicach.

Wszelkie gatunki

najlepszych likierów

jako też prawdziwego araku, rumu, koniaku, starego prawdziwego Nordhäuseru,

wszelakie wina

w butelkach poleca bardzo tanio

Karol Tlach

(1209) Bytom, ul. Rozbarska 12.

OSOBA

wysoko muzyczna jest gotowa

udzielać lekcji muzyki na forte-

tepianie. Bliższych szczegółów udzieli Exped. „Katolika”

Bracia Kober

w Bytomiu,

rynek nr 4. w domu p. Kuobloch'a

polecają tylko rzetelny i dobry towar.

wykonywają

UBIORY

dla mężczyzn i chłopców, paletoty, płaszcze itd. po najtańszych cenach,

a nie, jak inni, co krzyczą o wyprzedaży, aby publiczność złudzić — O

taskawe względy się aprasza. (kw)

Dobre ziemniaki do jedzenia

za centnar 1 m 80 fen.

ziemniaki na paszę

za centnar 1,20—1,40 m.

Magdeburgska kapusta kiszona,

lign ckie ogórki kiszane poleca

J. Jesmer

(1210) w Górnych Łagiewnikach.

Syn

uczciwych rodziców, który

ma ochotę zwać browarzem,

może wstąpić do mojej browarni pod

korzystnymi warunkami jako uczeń.

M. Wechselmann, posiedz. broweru

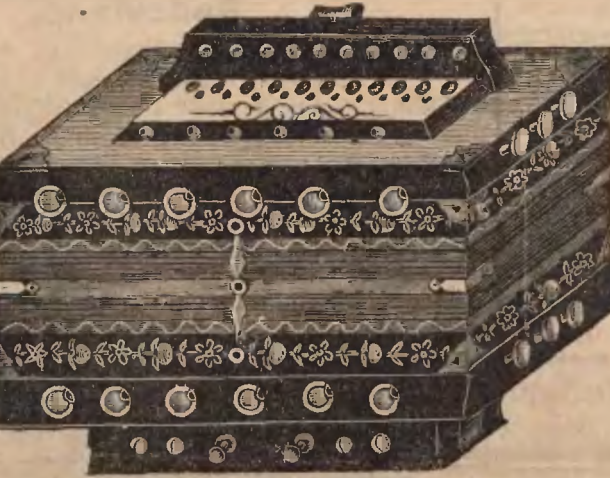
(1109) w Miechowie.

Huste-Nicht
 Słodowy (Malz) Extrakt i karmelki na kaszel
 ze słodowego ekstraktu
L. H. Pietscha i Sp., Wrocław,
 od 12 lat z dobrym zdrowotnym skutkiem, wypróbowane przez
 doświadczoną i tysiące dziękczynników, niezrównany w niedomaganiach
 organów oddechowych i dlatego przez lekarzy chętnie polecany prze-
 ciw kaszleniu, chrypie, zaflegmieniu, cierpieniom gardła i piersio-
 wym. Extrakt za butelkę mk. 1.00, 1.75 i 2.50. Karmelki po 30 i 50 fen.
 Do nabycia w Bytomiu u J. Dnebecke, med. handel drogerijny i Artur
 Hoppe, w Katowicach Alb. Hanke i G. Stantke, w Mysłowicach aptekarz
 W. Kastner, w Gliwicach Herm. Simon, w Król. Hucie J. Sollmann i M.
 Sachs, w Tarnowie H. Tunk's Nachf. i Ed. Kurainsky, w Zabrze W.
 Borinsky, w Mikołowie J. Domin, w Szarleju apt. Ludw. Buhla, w Miecho-
 wicach Viet. Kuschel Marien-Apotheke, K. Pitsch w Wierku. (M)

OGŁOSZENIE.
 Niniejszem uprzejmie donoszę, że mój
skład towarów lokciowych
 z ulicy Odrzańskiej (Oderstr.) do mego nowo zbudowanego domu
 na rynku 3 i 4, obok apteki pod lwem, naprzeciwko kra-
 mów przeniósłem i każdego odbiorcę, jak dotąd, jak najrzetelniej
 i najtaniej obsłużę.
Juliusz Gurassa w Opolu.

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia
 polecam
**najpiękniejsze i najnowsze ozdoby do ubra-
 nia drzewek gwiazdkowych**
 po najtańszych cenach — świeczki, przyrządy do umocowania świecek,
 stoczek, świece woskowe i starynowe, myły perfum, mydła do prania i
 mycia, wyborne cygary we wszelkich cenach, karty z powinszowaniem
Nowego Roku i imienia, listy dla kuzynów i kuzynki, towary
 galanteryjne, wina węgierskie, czerwone i białe, różnego rodzaju
 BYTOM G.-S. Friedrich-Wilhelms Ring (rajstula). **J. A. Adamietz.**
 1221] Filia w Lipinach.

Fabryka harmonik.
 Nowe harmoniki o 10 klawiszach, 6 rasu-
 wach, podwójną dynamikę, trąbkami za 6.50 m.
 sztuka. Harmonika o 21 klawiszach, 4 rasuwkach,
 4 basach, 2 podwójnych i 2 pojedynczych dyma-
 czkach i z okuciem za 16 m. 80 fen. rozszafa za
 pobraniem pocztowym (Pocztach. alim.) (kw.)



A. Goldstein, interes en gros i wysyłkowy,
 Berlin, Chausseestrasse 52.

Do Blumenfelda
 w BYTOMIU w RYNKU!
 Największy i najnowszy wybór paletotów zimowych, gar-
 deroby dla mężczyzn i chłopców. Wielki skład sukna
 i buksinów po cenach fabrycznych. (kw.)
BLUMENFELD w Bytomiu, rynek.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa
 buksinów, flaneli, jedwabiu, chustek, płótna, poszew, jako też
 gotowych ubiorów, burnusów po niższych cenach u
Ed. Enenkel
 (1200) w Wielkich Strzelcach, na rogu rynku.

Wielka wyprzedaż!
Pierwszy Zabrzeński dom towarowy
 Otwarcie 8-go Października
 Od bardzo wielkich fabrykantów: Saxoni, Westfali, Badenii,
 Bawarii, Turynii, Hannoweru, Brunswiku, Alzacji i Lotaryngii nad-
 chodzą codziennie nowe przesyłki 970.
 Sprzedaje się tymczasowo czerwona flanela na spodnie, stary
 lókciec od 25 fen., białe i kolorowe barchany, stary lókciec od 16 fen.,
 flanela w paski i kratki dubeltowej szerokości, stary lókciec od 60 fen.,
 różne materje na suknie zimowe stary lókciec od 15 fen. Wielkie chustki
 do okrycia, sztuka od 1,75 m. Wełniane chustki na głowę od 90 fen.,
 szalik od 2,25 m., wełniane koszule dla mężczyzn od 90 fen.,
 do połowania od 2,25 m., gotowe wielkie zapaski od 50 fen., gotowe
 szerokie spodnie od 1,75 m., płótna, poszwy, firanki, stary lókciec
 17 fen.
 Każdemu zamiejseowemu z okolicy, który kupi towaru za 10 m
 wynagradza się przjazd i kolej 4. klasy.
F. Fleischer, Zabrze O/S
 przy dworcu kolejowym

E. Mandrella w Burowcu.
Skład towarów kolonialnych, żelaznych i fabrycznych.
 Największy skład towarów wszelkiego gatunku arty-
 kułów tylko w dobrym rodzaju po najtańszych cenach.
 Na sezon zimowy polecam mój świeży bogato zaopa-
 trzony skład w materjach na suknie, flanelach, barchanach
 i wszelkiego rodzaju chustkach, zarzutkach na głowę, towa-
 rach wełnianych, bawełnianych i płóciennych, we wszystkich
 możliwie najpiękniejszych deseniach od zwyczajnego do na-
 piękniejszego gatunku, tak samo sukna, buksiny, ubrania dla
 mężczyzn i dla chłopców, jako też paletoty, jupki i wełniane
 westki, jak również towary w trzewikach filcowych.
 Proszę o jak najzwyklejsze odwiedziny. (kw.)

Przypadek!
 W skutek spóźnionego sezonu
 udało mi się nabyć cały zapas pewnej
 wielkiej fabryki chustek do okrycia;
 dla tego jestem w stanie dostarczyć
 każdej kobiecie, wielką, grubą, ciepłą
 chustkę do okrycia po zdumiewająco
 niskiej cenie
1 guldena 35 krajcarów
 czyli **2 m. 50 fen.**
 Modre te chustki są szare (w
 trzech odcieniach: jasno, średnio i
 ciemno-szare) z delikatnymi frędzla-
 mi, ciemną obwódką, jeden i pół
 metra długie i jeden i pół metra
 szerokie. Jest to największa chustka
 do okrycia (kw.)
 Przesyłka za zaliczką przez
Exporthaus
(D. Klekner)
WIEN, i Postgasse 20.

Medycynałny tokaj
 pod ustawiczną
 kontrolą chemika
 sądowego
Dr. C. Bischoff
 w Berlinie
 z winnie właściciela
 tychże
Ern. Stein
 w (kw)
Erdő-Bénye
 przy Tokaju,
 z gwarancją za
 czystość, wyborny
 środek wzmacniający
 przy wszystkich
 chorobach
 p leczenia godzien
 sprzedają po
 cenach ryczałtowych **Ed. Rudzki**
 w Bytomiu, **M. Siedner** w Biskupicach,
Teodor Brauer w Świętochłowicach,
Max Eisner w Zaborzu, **Louis**
Danziger w Zaborzu, **N. Arskauer**
 w Miechowie, **Stanisław Krzy-
 kowski** w Radzionkowie.



Ogólnie uznane za czyste i doskonałe
 w smaku są wszystkie moje

palone kawy
 i polecam jako mianowicie wyborne moje
specyalne mieszaniny
 po mk. 1,40 1,50 i mk. 1,80 funt.
 Najlepszą białą farynę funt 30 fen.
 przesianą farynę " 32 "
 Adler-rafinadę " 32 "
 cukier w kawałkach " 35 "
 margarynowe masło (najlepsza
 marka) funt 0,90 M.
 masło krowie, natur. masło " 1,00 "
 masło stołowe " 1 10 "
 Magdeburgska kapusta z jabłkami
 funt 0,08 M.
 Nowe lignickie kiszane ogórki
 3 sztuki 10 fen.
 Łamana czekolada (Bruchchokolade)
 pod gwarancją czysta funt 1,20 M.
 Opolskie piwo szladowe butelka 10 fen.
 Salony petrolej, najlepszy gatunek
 funt 0,15 M.
 Nobelpetrolej, najlepszy gatunek
 funt 0,14 M.
 Stearynowe świece (Lichte), 6 i 8 sztuk
 w paczce, paczka 30 fen.
 Parafinowe świece 6 i 8 sztuk w paczce,
 paczka 30 fen.
 Apolonia-świece 6 sztuk w paczce.
 Dobre gospodarstwa świece, krótkie
 i grube, funt = 8 sztuk 0,50 M.
 Stearynowe świece (kerzen), funt 0,70 M.
 Dalej polecam mój dobrze zaopatrzony
 skład w wszelkie gatunki
 ruskiej, chińskiej i zielonej
herbaty
 najnowszego żniwa w oryginalnych pa-
 czkach i odważonej we wszystkich cenach
 i gałkach,
Czekolady i
kakao tarte
 z najtańszych fabryk, jako też
 wszelkie
kolonialne towary,
 owoce strączkowe etc. etc.
 tylko w najlepszych gatunkach po
 najtańszych cenach do łaskawego
 uwzględnienia
 Z wysokim szacunkiem
Arthur Hoppe,
 (kw) Tarnowska ulica 9.

W Kamieniu przy Szum rachie (Sau-
 senberg) w pow. oleśkim G. Sz. jest na
 sprzedaż około 8 morgów lasu, który
 bardzo stosowny jest do budowania dla
 kopalni (Grubenholz) na wszystkie ga-
 tunki. Kupcy mogą się zgłosić osobiście
 albo ustnie do właściciela tegoż lasu, gburu
Jana Ligandze w Wielkich Borkach
 (12-9) przy Oleśku G.-Sz.1
Chłopiec, syn porządnego rodziców,
 który ma chęć się wy-
 uczyć kowalstwa, może się natychmiast
 zgłosić. **Zgorzyński**, mistrz kowalski
 (1195) w Chorzowie.

Ceny niskie!
Kazimierz Zajączkowski
 w KRAKOWIE „pod Aniołem“ plac Maryacki 8
 posiada wielki wybór książek do nabożeństwa w różnych oprawach
 i bez, dla każdego wieku i stanu.
 Zbiórki modlitw i wszystkie inne wydawnictwa OO. Jezuitów.
Ma na głównym składzie Breviarzyki tereyarskie
O. Leona Kapucyna
 bez oprawy 2 m. 50 fen. opraw. w płótno brzegi pasowe 3 m. 80 fen.
 w półskórek, brzegi pasowe 4 m. 20 fen. w wyborowy szagrzyn, brzegi
 złoczone 5 m. 50 fen. (Handlującym z odpowiednim rabatem.) Posiada
 też: Obrazy olejne malowane na płótnie: **Matkę Boską Często-
 chowską** 80/50 ctm. 3 m. — 50/50 ctm. 6 m. zaś najlepszym złotem
 złoczone 12 m. — Figury, obrazy i obrazki świętych na sztuki i setki.
 Przyjmuje zamówienia na obrazy olejne do ołtarzy, ferestronów
 i chorągwi. — Zamówienia załatwia możliwie szybko, a maąc długo-
 letnią praktykę, podejmuje się wszelki h w tym zakresie komisów.
Ceny bardzo przystępne.
 Biorący nad 10 marek, otrzymują przesyłkę opłaconą.

Ceny niskie!
Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.
 Paletoty (überzieher) ubrania sztofowe, płaszcze cesarskie, burnusy, płótno
 na poszwy, drukowane materje na spodnie, płótna na fartuchy, katuny, dery na
 konie jako też różn. inne artykuły po najniższych cenach. (1216)
Jan Fürst w Wielkich Strzelcach.

Skład towarów kolonialnych i delikatesów.
Bracia Herzberg w Zabrze.
 Polecamy Szanownej Publiczności **Zabrze** i okolicy nasz bogato w to-
 wary kolonialne i delikatesy zaopatrzony skład po możliwie najniższych cenach
 dziennych n p. najlepsza rafinada (adler-rafinade) po 32 fen., faryna po 29 fen.,
 codziennie świeżo palone kawy, herbat, czekolady w wielkim wyborze po bar-
 dzo, bardzo niskich cenach. — Prima orawenburskie mydło żarniste (kernseife)
 za funt 25 fen. odważone. — Sól za 1 funt 5 fen. przy 5 funtach tylko po
 4 fen. — Mączka tylko za funt 28 fen. przy 5 funtach tylko po 26 fen. — Mąka
 zawsze na składzie po cenach młynarskich. Codziennie świeże drożdże (presshefe).

Dom towarowy S. Siednera w Biskupicach.
WIELKA WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA
 po nadzwyczajnie niskich cenach: materje na ubrania, poszwy, wyspy, płótno,
 bielizna stołowa, garderoba męska i dla chłopców, kapelusze i czapki, spo-
 dnie, apaski, chustki większe i mniejsze do okrycia (taljowe), wierzchnie
 koszule, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, mufy i trzane, flanele, wełniane
 koszule itp. Bardzo wielki skład **plaszczy i żakietów** dla niewiast i dziewcząt
 (bardzo tanio) (1212)

Hambursko-amerykańskie
towarz. akcyjne przewozu paczek
Zegluga Express
 i pocztowa na statkach parowych
Hamburg-New York
 z zatrzymaniem w Southampton
Podróż na oceanie około 7 dni.
 Prócz tego regularne połączenie przez okręty parowe
 między
 Havre-Newyork. Hamburg-Ind. Zach.
 Szczecin-Newyork. Hamburg-Hawanna.
 Hamburg-Baltimore. Hamburg-Mexiko.
 Blizszych wiadomości udzieli: **A. Pliskorz w W. Strzelcach.** (695)



Największy skład garderoby
 w **Katowicach**, Grundmannstrasse Nr. 2 i Rynek
 gotowe ubrania kortowe męskie już od 12, 15, 18, 20, 22, 24—45 mk.
 " ubrania kamerynowe męskie już od 25, 30—50 mk.
 " paletoty już od 12, 14, 15, 18, 20—40 mk.
 " ubrania kortowe dla młodzieńców od 5, 7, 8, 9, 10—15 mk.
 " ubrania dla chłopców już od 3, 4, 5, 6—10 mk.
 Dalej kamizyry, tureckie chustki od 12, 14, 15—30 mk. Chustki wielkie
 od 4, 5, 6, 8—15 mk. Jedwabie na fartuchy i damasty, jako też wszelkie
 ozdoby na wesoło. Płótna i flanele od 70 fen. i t. d. i. d. (kw.)
Hugo Lipschütz w Katowicach.

Dom. Średnie Lagiewniki
 (Mittel Lagiewnik)
 przy Bytomiu na Górnym Szlasku
 poszukuje od 2. Stycznia 1890 tegiego,
 trzeźwego (1211)
stelmacha,
 który też służbę włódkarską czynić musi.
 Dalej kilka
robotników kontraktowych
 z rodzinami na dobrą zapłatę i ziemię na
 ziemniaki i kapustę.
 Także kilka
dziewek do obory
 na 100 marek zastug i dobry deputat
Mała posiadłość,
 w której obecnie skład kramny się znaj-
 duje, z ogrodem pół morgi wyn szącym,
 nad szo-ą i niedaleko kopalni węgla jest
 za cenę 800 tal. do sprzedania. Wpłata
 podług ugody. Jedyną hipotekę ma wła-
 ściel. Blizszych wiadomości udzieli p.
Józef Obst w Mysłowicach, Hotel
Habskorn (1191)
 Do mego składu kolonialnego i to-
 warów żelaznych poszukuję zaraz albo
 wkrótce (1196)
uczni,
 syna pocciwych rodziców pod dobrymi
 warunkami.
Józef Pawelka w Lublińcu.

Pod zboża letnie i na łąki polecają
potaż (kalizale),
szlakę (Thomasschlacke),
salpeter chilijski i t. d.
Gustaw Müller i Spółka,
 Wielkie Strzelce G.-S.
 Zastępcy „Silesia“ związek chemi-
 cznych fabryk Breslau, Saarau, Merzdorf.
Węgle kamienne
 we wszystkich gatunkach z **najlepszych**
 zopalni Górnoszlaskich poleca po stósun-
 kowo **najtańszej** cenie (895)
R. Künzel,
 plac węgla Ackermann'a w Opolu.
Rodzina, (1207)
 która zna się dobrze na wyrabianiu da-
 chówek i jest w stanie z pomocą swych
 członków familijnych obsadzić dwa stoły,
 najdzie przy wolnem mieszkaniu w ce-
 glielni w Krapicach G.-Sz. trwałe zatrud-
 nienie. Zarobek 3, 0 za tydzień. Głina
 ołisko miejsca fabrykacji położona. Oferty
 nadsyłać trzeba do Eksped. „Katolika“.
 syna pocciwych rodziców,
 któryby się chciał wyuczyć
 piekarsstwa, przyjmie
Chruszcz, mistrz piekarski
 w Królewskiej Hucie (Kaisergarten).